

NR 7(15) LIPIEC 2000 CENA 6,90 ZŁ

# OGRODY

OGRÓDKI, ZIELEŃCE

NA  
PIASZCZYSTEJ  
ZIEMI

8 METOD  
WYKŁADANIA  
BASENU

DREWNO  
W OGRODZIE

PRZYJĘCIA  
POD  
CHMURKĄ

ZIEŁONE  
TARASY

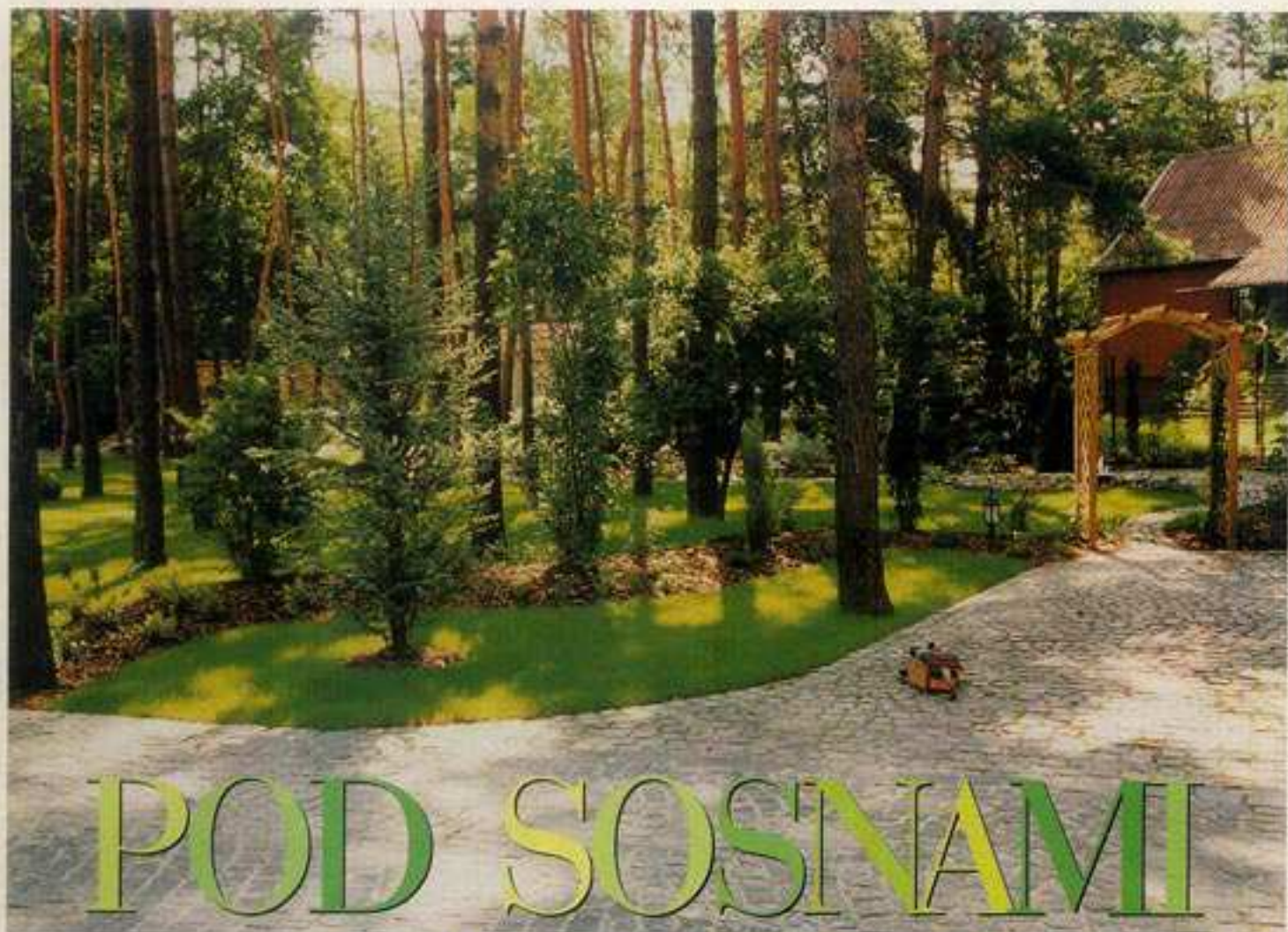


Prószyński i S-ka









Rabata, na której rosną m.in. magnolie, cedr i kosodrzewina, założono tuż przy wjeździe. Zachęca ona odwiedzenia ogrodu, a równocześnie odgradza go od ulicy. Z prawej: na szczycie tarasu bierze początek kaskada.

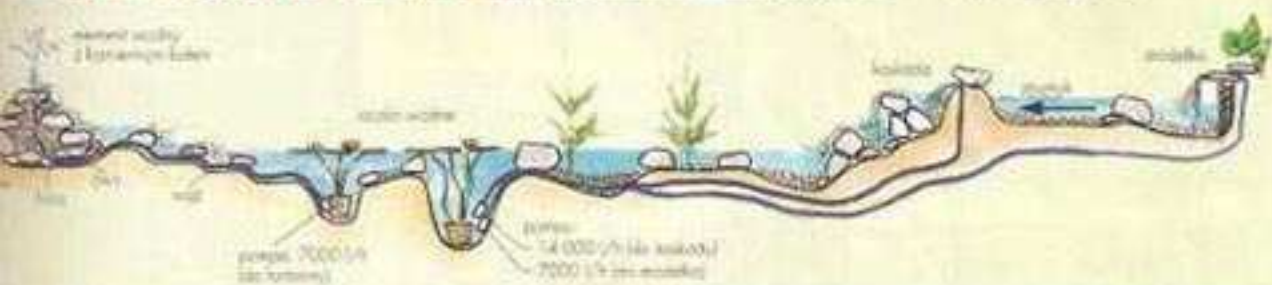




## POD SOSNAMAMI



**Opis planu:** 1 – budynek mieszkalny; 2 – budynek gospodarczy; 3 – kamienna ława wśród sztucznych słoń (w budowlę); 4 – płacyk i źródło w formie kamiennego koła; 5 – płacyk z ławą; 6 – kaskada i schody przy tarasie; 7 – mostek; 8 – źródło na skarpie; 9 – wejście do ogrodu; 10 – dekoracyjna ściana budynku z ogrodzie; 11 – kamienna fontanna przed głównym wejściem; 12 – grupy azalii; 13 – grupy różodendronów; 14 – rabatka przy wejściu do ogrodu; 15 – taras z graniem docztery pergolą z poręczami; 16 – oczko wodne



**Z prawej: kamienny mostek przy kaskadzie łączy zejście z tarasu z najbliższym otoczeniem domu.**

W ogrodzie ścieżki naśladują bieg wijących  
słoneczników. Wykonano je z kostki granitowej,  
nie jak mały mostek i trzy płacyki.  
W otoczeniu domu przypomina park.  
W otoczeniu domu przypominają drzewa rzucające cienie na rozległy trawnik,  
w ogrodzie pięknie prezentują się rośliny kwitnące.  
Wejście z ogrodu do domu strzegą strzyżone  
drzewa.

**Agnieszka PIOTROWSKA**

Zdjęcia: Grzegorz Piotrowski







**Na tarasie** położono nawierzchnię z imitujących płaskowiec betonowych płyt oraz żwiru.



**Pod drewnianym** płotem, który zasłania taras przed wzrokiem sąsiadów, założono żwirową rabatę. Zdobią ją klon, wisteria i...  
Poniżej z lewej: kamienne koła z małym wodotryskiem. Poniżej z prawej: przy tym źródle w przyszłości rozrosną się funkcie i paprocie.







Po latach spędzonych na zatłoczonym Ursynowie zapagnieliśmy ciszy i spokoju. Zaczęło się więc wielkie szukanie – gdy tylko mieliśmy chwilę, wsiadaliśmy w samochód i objeżdżaliśmy otaczającą Warszawę miejscowość. Miał być las, ptaki i przestrzeń. I jak to zwykle bywa, ciągle coś nie pasowało, a to był dąb oddalony, a to nierozkwitłe sąsiadstwo, a to hałas. W końcu jednak, w Sołomowie, na granicy Łętownicy, wśród wysokich kosen, znaleźliśmy miejsce, gdzie mógł stać nasz wymarzony dom. Trzeba go było „zisko” wymyślić, zaprojektować i wybudować.

Co do pomysłów i marzeń – tych nam nie brakowało – przede wszystkim dom miał być klasyczny, z oddechem, taki, by dobrze czuły się w nim nasze córki, rzeczy odziedziczone po rodzicach – i tu! Co innego jednak nasze wyobrażenia o domu, co innego wizje artysty. – Po długich rozmowach z modym

